

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: poniedziałek, 07, kwiecień 2014 02:04

Marek Wójcik

Odslony: 1919

Raport "Zdrowie priorytetem politycznym państwa - analiza i rekomendacje" został przygotowany przez Instytut Ochrony Zdrowia we współpracy z gronem ekspertów oraz polityków. Jego treść została przedstawiona podczas konferencji zorganizowanej w ubiegłym tygodniu w Sejmie.

To ciekawa analiza sytuacji w systemie ochrony zdrowia w Polsce, zawierająca też konstruktywne rekomendacje na przyszłość.

Autorzy raportu wskazują, że zdrowie powinno być priorytetem politycznym państwa, a ochrona zdrowia to nie tylko koszt, ale przede wszystkim długoterminowa inwestycja, bez której niemożliwy będzie rozwój polskiej gospodarki. Podkreślają, iż warto inwestować w zdrowie, ponieważ to ważny czynnik kapitału społecznego, warunek poczucia bezpieczeństwa, stabilności społecznej i gospodarczej.

W raporcie podkreśla się, że na wzrost efektywności systemu wpływ miałyby lepsza koordynacja opieki medycznej tak, aby więcej potrzeb zdrowotnych zaspokajać w ramach podstawowej opieki zdrowotnej, leczenia ambulatoryjnego oraz chirurgii jednego dnia zamiast leczenia w szpitalu, które jest najdroższe. Wskazuje się, że nawet jedna trzecia łóżek w szpitalach ogólnych (czyli blisko 60 tys. łóżek), powinno zostać zlikwidowanych, ponieważ nie są one właściwie wykorzystywane, a tylko generują niepotrzebne koszty.

Według autorów raportu, nieuchronne są zmiany demograficzne i starzenie się polskiego społeczeństwa, co musi znaleźć swoje odbicie w polityce państwa, ponieważ w przeciwnym wypadku system nie udźwignie rosnących kosztów leczenia coraz większej grupy osób starszych (do 2035 r. populacja Polski spadnie o 5,5 proc., a popyt na świadczenia zdrowotne wzrośnie o 12 proc.).

Bardzo niesprawiedliwa ocena samorządów terytorialnych

Niestety na ocenę raportu wpływ ma niemal całkowite zignorowanie roli samorządu terytorialnego w systemie ochrony zdrowia w Polsce. Autorzy tekstu jedyny raz szerzej odnoszą się do działań samorządów przy okazji omawiania problematyki wdrażania Narodowego Programu Zdrowia 2007-2015.

Bardzo krytycznie ocenia się działalność gmin, powiatów i województw w zakresie realizacji programów promocji zdrowego stylu życia i prewencji chorób. Z jednej strony podkreśla się, że jednostki samorządu terytorialnego wszystkich szczebli w coraz większym stopniu angażują się w organizowanie na swoim terenie działań z zakresu profilaktyki (wskazując np., że w roku 2012 bezpośrednio na programy zdrowotne JST wydały łącznie między 350 a 500 mln zł, a pośrednio dodatkowo 3,5 miliarda złotych na przedsięwzięcia, które dotyczą ochrony zdrowia: np. sport i rekreacja, inwestycje w place zabaw itd.). Podkreśla się, że rosnące z roku na rok zaangażowanie lokalnych samorządów w działania na tym polu zasługują na uznanie.

Z drugiej strony znajdujemy w raporcie zapis: *„Nie dysponujemy wszystkimi danymi, które potwierdzałyby w 100% naszą krytyczną ocenę – niestety, nie ma w Polsce instytucji publicznej, która by je gromadziła i publikowała. Patrząc choćby na dane o stanie zdrowia ludności Polski, dane o dostępności do świadczeń zdrowotnych czy dane o zadłużeniu podmiotów leczniczych, których organami tworzącymi są JST, trudno nie mieć wrażenia, że zapisane w NPZ 2007-2015 kluczowe punkty dotyczące efektów celu 14 powinny zostać ocenione, jako niezrealizowane lub zrealizowane na niedostatecznym poziomie. Punkty te to: aktywizacja jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych na rzecz zdrowia społeczeństwa – a więc posiadanie przez wszystkie jednostki samorządu terytorialnego*

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: poniedziałek, 07, kwiecień 2014 02:04

Marek Wójcik

Odśloni: 1919

wieloletnich planów polityki zdrowotnej i zabezpieczenia potrzeb zdrowotnych; zapewnienie skutecznego zarządzania i nadzoru nad funkcjonowaniem zakładów opieki zdrowotnej utworzonych przez gminy, powiaty i województwa; funkcjonowanie – dostosowanej do potrzeb mieszkańców oraz możliwości finansowych państwa – sieci zakładów opieki zdrowotnej.”

Tak więc, autorzy raportu bardzo krytycznie oceniają efektywność działań profilaktycznych i promocji zdrowia prowadzonych przez samorzady oraz mają wątpliwości czy zaangażowanie samorządów w te działania są wystarczające.

Uważam, że jest to ocena wysoce niesprawiedliwa. Przytoczę dwa argumenty w obronie samorządów. Po pierwsze przypominam, że kształtując dochody samorządów nie uwzględniono ani złotówki (sic!) na realizację zadań z zakresu ochrony zdrowia. Dlatego coroczne wielomiliardowe nakłady gmin, powiatów i województw na te zadania (w ostatnich latach blisko 3 miliardy bezpośrednio na ochronę zdrowia w inwestycje i programy profilaktyczne) to nieprawdopodobnie wiele, jak na trudną sytuację finansową samorządów. Po drugie, proszę zobaczyć, co zostanie z profilaktyki zdrowotnej w Polsce po oddzieleniu tego, co robią samorzady? Bardzo niewiele, a już na pewno nie są to przedsięwzięcia bardziej efektywne (np. ekonomicznie, w przypadku programów resortu zdrowia, realizowanych poprzez NFZ).

W tej sytuacji pisanie o 100 proc. krytycznej ocenie działalność samorządów terytorialnych w zakresie realizacji celów Narodowego Programu Zdrowia uważam za nieuzasadnione.

Podobnie jak całkowite niemal pomijanie roli samorządów w prognozowanym, przyszłym modelu systemu ochrony zdrowia (np. w zakresie, jakim odpowiadają za prowadzenie szpitali).

Wielka szkoda, bowiem generalnie raport Instytutu Ochrony Zdrowia to jeden z najlepszych tego typu dokumentów opracowanych w ostatnich kilkunastu latach, za co należy się podziękowanie jego autorom i wydawcy.

Pełną treść raportu znaleźć można [TUTAJ](#).

Marek Wójcik